

Prezydent – obywatel lepszego sortu

25 lutego 2020

Zgodnie z artykułem 32 „Konstytucji RP” „wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Mimo to okazuje się, że polski system prawny jest niespójny, bo „Kodeks karny” zakłada, że prezydent RP jest obywatelem lepszego sortu, którego prawo chroni w większym stopniu niż innych obywateli.



Istnieje bowiem paragraf, który nie tylko chroni prezydenta przed krytyką, ale wręcz grozi więzieniem za znieważanie go. Zgodnie z artykułem 135 „Kodeksu karnego” „kto publicznie znieważa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Każdy obywatel może chronić swoich praw w procesie cywilnym o naruszenie dóbr, ale prezydent ma prostą ścieżkę do procesu karnego. Innymi słowy prawo ostrzega przed krytyką głowy państwa.

Błyskawiczna interwencja

W tym kontekście niepokoi, ale nie dziwi fakt, że 65-letniemu mężczyźnie, który na spotkaniu z Andrzejem Dudą w Łowiczu miał baner z hasłem „Mamy durnia za prezydenta”, prokuratura już w kilka godzin po zatrzymaniu postawiła zarzut. Mężczyzna odpowie właśnie z artykułu 135.

Skądinąd gdyby konsekwentnie stosować przepis dotyczący znieważenia prezydenta, prokuratura musiałaby interweniować tysiące razy dziennie na Facebooku, YouTube czy „Twitterze”, gdzie w zasadzie non stop pada wiele, delikatnie mówiąc, nieprzychylnych określeń wobec Andrzeja Dudy.

Kara nieproporcjonalna?

Blisko 10 lat temu Sąd Okręgowy w Gdańsku zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem prawnym, czy wysoka kara za znieważenie prezydenta nie narusza prawa do wolności wypowiedzi. Sąd podkreślił, że przepis „Kodeksu karnego” w obowiązującym kształcie stanowi podstawę do zbyt dużej ingerencji państwa w prawo do debaty politycznej i wyrażania własnej opinii. Sąd stwierdził wtedy, że tak wysoka kara jest nieproporcjonalna do wymiaru kary.

W oświadczeniu z 6 lipca 2011 roku Trybunał Konstytucyjny nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego. Stwierdził, że przepis art. 135 par. 2 „Kodeksu karnego” jest zgodny z „Konstytucją” oraz nie narusza przepisów zawartych w umowach międzynarodowych, których Polska jest stroną. TK argumentował wtedy między innymi, że „Prezydent Rzeczypospolitej czuwa nad przestrzeganiem „Konstytucji””.

PiS kiedyś był przeciw

Co ciekawe, wtedy to politycy PiS opowiadali się za usunięciem art. 135. „Jestem zdecydowanym zwolennikiem zniesienia tego artykułu. Złożymy taki wniosek na początek nowego sezonu politycznego” – zapowiedział Jarosław Kaczyński w lipcu 2012 roku. Lata mijają, a przepis pozostał.

Niebezpieczny przepis

Artykuł 135 „Kodeksu karnego” jest archaiczny i niebezpieczny. Polityk to zawód zaufania publicznego, a obywatele powinni mieć pełną swobodę w ocenie najważniejszych osób w państwie. Dlatego prezydent, premier, poseł to osoby, które powinny liczyć się z ostrą i stanowczą krytyką ze strony społeczeństwa. Gdy władza nie dotrzymuje słowa, gdy ludzi krzywdzi, oszukuje, frustruje, to jej ostra krytyka jest w pełni zrozumiała.

Prezydent powinien budować swoją pozycję nie groźbami kar dla swoich krytyków, lecz wiarygodnością, charyzmą, wiedzą, przekonującą wizją kraju. A grożenie więzieniem za nazywanie prezydenta durniem nie zmieni przekonania części społeczeństwa, że prezydent durniem jest, a raczej je umocni.

Autorstwo: Piotr Szumlewicz

Źródło: Trybuna.info